

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

W szatańskim tańcu zmysłów i bluźnierstw ŻYCIE KLASZTORU MARJAWICKIEGO W ŚWIELE DAJSZYCH ZEZNAŃ

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Onegdajszą rozprawę przeciw zwierzęcemu marjawickiego kościoła zbiegła na tajnych zeznaniach świadka Zofii Prochówny oraz przysiężnika jednego ze świadków. Lwia część zeznań Prochówny, odzwierciedlonych w akcie oskarżenia, podaliśmy wczoraj. Dodać tylko można, że wstępne praktyki Kowalskiego, jak zeznała, przyprawiły ją o omdlenie.

Poza tem wszystko, co zostało powiedziane w ciągu długich godzin przesłuchiwania i przed sądem, pozostanie tajemnicą.

I znów publiczność sądowa zadawała się musiela jedynie wrażeniami, wytypowanymi nazwętnątr sali sądowej.

W pewnym momencie rozlega się

stach miały wielką doniosłość, robiły wrażenie zwolna zapadającego zmroku, po dniu męczącym, ale jaskrawym.

Nagle, jakgdyby ktoś w pół clem nym już pokoju otworzył kontakt światła elektrycznego, padły słowa przewodniczącego:

— Zarządzam jawną rozprawę!

Dziennikarze, o ile dopuszczeni byli na tajną rozprawę, jak nasi sprawozdawcy, oderchneli. Już nie będzie przysłuchiwanie się sensacjom, których tknąć nie wolno. Już nie rozlegnie się tubalny głos woźnego, który na sam widok olówka w ręku któregoś z nas, grzmiał, jak trąba Sądu Ostatecznego:

— Proszę sądu, pan redaktor notuj! — poczem następowała usprawiedliwiona choć niezasłużona admonycja przewodniczącego.

Pojawili się na

Ale tymczasem rozpoczęła się żywa utarczka słowna pomiędzy obrońcą mecenasem Kobylńskim, a następnym świadkiem, ks. Pagowskim i trzeba było oczami tkwić w kartkach papieru. Kiedy jednak podniosło się je znów, miało się wrażenie przeniesienia do innego kraju.

Sala nabita.

Wiadomość o jawności rozbiegła się widocznie po mieście w kilka nacię minut telefonem i pantoflowa pocztą i sala sądu okręgowego zakwitła przedewszystkiem barwnymi kapelusikami pań, nietylko płoczek, ale też przybyłych na te uroczystości.

z Łodzi, a nawet z Warszawy.

Ścisk rósł i stał się następnie taki, że dziennikarze w przerwach krótkich a licznych, coraz trudniej przeliczali się do swego stołu i z coraz większym trudem wypychali ze swoich miejsc nieproszonych zastępców.

Jawne posiedzenie rozpoczęło od wezwania na salę ks. Józefa Pagowskiego, duchownego kościoła stał się go marjawitów.

Ks. Pagowski

ubrany jest w siwy habit tak jak marjawici. Jest on przedstawicielem nielicznej grupy dawnych marjawitów, którzy odłączyli się od obecnego, twierdząc, że ci zeszli z pierwotnej drogi i złamali swe uprzednie zasady.

Adw. Kobylński występuje z wnioskiem o zaprziesienie świadka, uważając, iż nie może on korzystać z przywileju duchownych, zwalnianych przez ustawę od przysięgi, gdyż został przez Kowalskiego złożony ze swej godności.

Ks. Pagowski,

olbrzymi mężczyzna, o żywiołowym temperamentie, wprowadza do owego suchego wniosku ożywienie, reagując gwałtownie i zasympując obrońcę szeregiem dowodów, iż ma dotąd swa

parafie i nie ma potrzeby uznawać władzy Kowalskiego, gdyż zależy bezpośrednio od zwierczności w Utręcie.

Na każde słowo obrońcy odpowiadał dwa, na każdy dokument — dokumentem, a czynił to z takim żywiołowym rozmachem, że znać było, iż sprawę zna, jak 10 palców swych rak. Pozwolił sobie nawet na parę trafiających w sedno rzeczy dowcipów, przyprawiając sale o wesołość.

Tu

po raz drugi

od początku procesu w lawie oskarżonych staje Kowalski i udziela wyjaśnień.

Mówi o konstytucji marjawitów, zatwierdzonej przez rząd rosyjski, o certyfikacie „cesarza” i operuje cytatai rosyjskimi ze swobodą rdzennego Rosjanina. Dowodzi, że był mianowany administratorem kościoła marjawickiego i do tej pory nikt mu tej władzy nie odjął.

— A Utręcht?

— Utręcht nie wytyczył marjawitów — dowodzi dalej Kowalski.

Na to świadek:

— Jeśli sąd chce się przekonać, czy to prawda, niech napięże do Utręchtu, Mariaplatz 18, a dowie się, kto mówi w tej chwili prawdę. Jestem duchownym i powołuję się na decyzję najwyższego trybunału administracyjnego, która skłamała.

— Przyjdzie czas, że udowodnię, iż Kowalski nie jest starokatolikiem marjawit, a ja nim jestem, bo sami widzicie.

He on ma żon.

Sąd po naradzie zdecydował zwolnić ks. Pagowskiego od

przysięgi jako duchownego.

Na tem wczorajszą rozprawę zakończono. Przewodniczący oświadczył przerwę do wtorku.

Dla zorientowania się w roli jaką odgrywa ks. Pagowski w procesie, przytoczyć należy jego zeznanie, odczytane przez sąd z aktu oskarżenia.

— Tak zwane małżeństwa mistyczne — mówił świadek Pagowski — wywołały wśród wyznawców marjawitizmu „ogromne zgorszenie”. Świadek dowiedział się od ks. Modrzejewskiego, którego Kowalski ożenił z siostrą Aleksandra, że na tajnych zebraniach biskup Kowalski pouczał marjawickich kapłanów jak mają zabezpieczać się przed zapłodnieniem; tenże ks. Modrzejewski opowiadał świadkowi jak wszyscy nowożeńscy małżonkowie spędzali noce poślubne w pokoju za ołtarzem. To samo świadek słyszał i od ks. Rytyla i ks. Banasiaka. Ten ostatni i zakonnica Helena Lewandowska opowiadała świadkowi, że biskup Kowalski ogromnie tyraniłował tych, którzy nie chcieli łamać ślubów zakonnych.

Świadek stwierdza dalej, że Kowalski nie ograniczył się do polecenia jednej żony i uroczyste zawarł śluby

z wielu innymi zakonnicami.

Według zeznań świadka Pagowskiego, Kowalski, aby usprawiedliwić swoje występki wobec innych kapłanów i zakonnic, głosił bluźnierczo, że do zjednoczenia się siostr z Bóstwem jest konieczna copula carnalis z nim — Kowalskim, a mężczyźni mogą być z Bóstwem zjednoczeni wtedy tylko, gdy ich żony zgoda się na poddanie się związkowi z nim — z Kowalskim.

W końcu świadek Pagowski oświadczył, że przyczyna, która skłoniła go i 7-miu innych kapłanów do złożenia protestu przeciwko Kowalskiemu, było zdradzenie tajemnicy spowiedzi i całkowicie zmieniła przez niego ideologia kościoła marjawickiego przez to, że Kowalski



Duchowni marjawicki wchodzą do gmachu sądowego, gdzie toczy się sprawa ich arcybiskupa.

WBREW KŁAMSTWOM Z ZATRUTYCH ŹRÓDEŁ NIEMIECKICH

Interesy Polski przy sprawie Nadrenji zapewnione

Wywiad naszego korespondenta z min. Zaleskim w Berlinie

BERLIN. 23.9. Dziś około godz. 6 w. przejeżdżał przez Berlin powracający z Paryża min. Zaleski w towarzysztwie radców Grabiańskiego, Szumakowskiego i Tarnowskiego.

Na spotkanie min. a wylechał do Hannoveru poseł Knoll, z którym min. Zaleski odbył dłuższą konferencję. O godz. 6.50 min. Zaleski odjechał do Warszawy. (ATE).

BERLIN. 23.9. — Tel. wł. — W przejeździe przez Niemcy min. Zaleski przyjął berlińskiego korespondenta naszego pisma i udzielił mu obszernego wywiadu.

Na zapytanie, czy Polska weźmie udział w rokowaniach o ewakuację Nadrenji

zostaną zabezpieczone w rokowaniach, jakie nastąpią.

Na uwagę waszego korespondenta, że dzisiejsza wieczorna prasa berlińska z widoczną tendencją nadania wagi tej okoliczności donosi, iż minister Zaleski podczas pobytu w Paryżu nie został przyjęty przez Brianda — p. minister zauważył: — Twierdzenie, że do Paryża przybyłem, aby konferować z

Briandem, jest nonsensowe. Z Briandem mieszkalem w Genewie w tym samym hotelu. Pokoje nasze wychodziły na ten sam kurytarz. Widywałem się z nim cztery razy dziennie.

Razem z Briandem odbyłem podróż do Paryża. Ktoż uwierzy, że po to przyjechałem do Paryża, aby dopiero tam odbyć jeszcze jedną rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych?

Na insynuację prasy niemieckiej nie odpowiadam — stwierdził z naciskiem p. minister. — Prasa ta rozsiewa taką ilość fałszów, kłamstw,

wprowadzanie w błąd czytających. Lecz prasa ta dzięki swej przetrzyskiej tendencji jest już tak skompromitowana, że do rzadkości należą dziś w prasie europejskiej przedruki, zaczerpnięte z zatrutych źródeł niemieckich.

Już wszyscy wieczą, że informacje dzienników niemieckich o Polsce są skłamane.

Upoważniam Pana — podkreślił z pełnym naciskiem p. minister — do opublikowania tego, że użyłem słowa „kłamstwo” w ocenie informacji niemieckich dzienników o Polsce

BUDIENNY NA MANEWRACH REICHSWEHRY w niemieckiej kwaterze głównej

BERLIN. 23.9. — Tel. wł. — Korespondent naszego pisma dowiaduje się, iż w manewrach Reichswehry w Dolnym Śląsku bierze udział i znajduje się w głównej kwaterze manewrowej generał sowiecki Budienny. Prócz Budiennego został dopuszczony do kwatery manewrowej tylko główny dowódca armii węgierskiej Janky ze swoim sztabem.

Wykrycie wielkiej bandy szpiegowskiej Kapral Jagiełłowicz rozstrzelany z wyroku sądu doraźnego

Władze wojskowe wspólnie z policją wykryły niebezpieczną organizację szpiegowską, zakrojoną na wielką skalę, która działała na kre-

sach wschodnich na rzecz ościennego państwa.

Banda składała się z 14 osób, przeważnie ze sier inteligencji białoruskiej i rosyjskiej oraz osób wojskowych, które aresztowano.

Miedzy innymi został aresztowany Wiktor Jagiełłowicz, kapral z dowództwa 9 samodzielnej brygady kawalerii w Baranowiczach. Został on schwytany na gorącym uczynku wykradania planów mobilizacyjnych.

Następnie został aresztowany student uniwersytetu lwowskiego Nowik, pochodzący z Baranowicz. Aleksander Sawienko, „rolnik”, geometra Maszczuk z Pińska, Karpowicz i in.

Kapral Jagiełłowicz pod silną eskortą żandarmerji był przewieziony onegdaj do Brześcia, gdzie oddany pod doraźny sąd wojskowy, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok ten wykonano wczoraj. Pozostali szpiedzi, pozostają w więzieniu.

NAWE OZNACZENIE NA 10-LECIE POLSKI Medal z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego

Agencja Wschodnia donosi, że w związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski ustanowione ma być nowe odznaczenie, które nadane będzie tylko ten jeden raz w dniu 11 listopada 1928 r.

Będzie to medal z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego, jako odnowiciela Polski.

Ofenzywa Litwy przeciw towarom polskim za cenę zgody z opozycją

KOWNO. 23.9. — Tel. wł. — Korespondent naszego pisma miał wywiad z litewskim ministrem finansów Tubialisem, który obecnie zastępuje Waldmarasa.

Na zapytanie dlaczego Litwa wprowadza podwójną taryfę celną, przewidzianą maksymalnie stawki dla towarów z państw, z którymi Litwa nie ma gospodarczych umów i minimalne dla tych państw, z którymi posiada tego rodzaju umowy. Tubialis oświadczył:

Wprowadzenie tej podwójnej taryfy wymierzone jest przeciw towarom pochodzenia polskiego, które pod markami i firmami innych państw masowo zalewają rynek litewski. Aby temu zapobiec, od kunców wprowadzających towar z zagranicy, wymagane będą specjalne certyfikaty o pochodzeniu towaru.

Przy okazji min. Tubialis specjalnie zaznaczył, iż choćkolwiek Litwa nie ma zawartej umowy z Rosją i Niemcami, to jednak do towarów z tych państw stosowane będą stawki minimalne.

Gdy korespondent zwrócił uwagę iż obłożenie towarów polskich wysokim cłem może wywołać nie-

zadowolenie ludności. Tubialis wyraził w rewelacji, że rząd litewski w najbliższych dniach zbliży się do opozycji, gdyż nienawidzi lewicowców i stronników Plechajisa do Waldemarasa z każdym dniem zmniejsza się.



Świadek siostra ŻYTKOWNA



Oskarżony ks. KOWALSKI



Obrońca ks. marj. TULUBA



Obrońca adw. OLÓWCZEWSKI

Inicjatywa marsz. Daszyńskiego

Próby utworzenia większości sejmowej

w porozumieniu z przywódcami stronnictw

WARSZAWA. 23.9.

Marszałek Sejmiku Daszyński zwołał na 1 października — jak to doznaliśmy — zebranie, prezesów klubów sejmowych dla porozumienia się co do programu prac nadchodzącej sesji budżetowej. Przy tej sposobności wspomnieliśmy o intencjach zmierzających do utworzenia parlamentarnej większości stałej, lub też większości „od wypadku do wypadku”.

Dla ścisłego ustalenia wspomnianych intencji przytaczamy obecnie dosłowny tekst pisma marszałka Sejmu do prezesów klubowych. Pismo opisuje:

Panie prezesie!
Po krótkiej, pracach budżetowej w pełnionej sesji wiośennej, ma Sejm zebrać się na sesję jesienną i znowa, podczas której odesławszy budżet do komisji, będzie miał więcej wolnego czasu dla opracowania nietylko projektów ustaw pochodzących z inicjatywy rządowej, lecz i innych, płynących z konstytucyjnej inicjatywy poselskiej, wśród których znajdują się projekty konstytucyjne i inne potrzebne dla państwa.
Sejm obecny nie stworzył dotąd większości stałej, którąby podlegała się przygotowania programu tej pracy.
Dlatego zwracam się do Państwa jako do przedstawicieli klubu poselskiego z propozycją zebrania się prezesów klubów w moim biurze dnia 1

października r. b. o godz. 12-iej w poła-dnie, celem porozumienia się, jakie projekty ustawodawcze mogłyby być w tej sesji na uzyskanie większości w komisjach i w pełnej izbie, aby po naradzie stworzyć szersze pole dla ustawodawczej inicjatywy poselskiej.

Narady te, nieobowiązujące narazie, miałyby za zadanie wyzyskanie nawet zmiennej większości poselskiej celem ożywienia i spolegowania prac Sejmiku.
(—) Daszyński.

Na progu politycznej kampanji

Mowy pułkowników Sławka i Koca we Lwowie

We Lwowie odbył się zjazd koła regionalnego posłów i senatorów B. B. z ziem południowo-wschodnich. Na zjazd przybył prezes B. B. pułk. Sławek wojewodę Gołuchowski, Kwaśniewski i Morawski, nac. wydziału politycznego M. S. W. Rutkowski oraz licznie postawie i senatorowie, na leżący do Bloku Bezparytyjnego. Posiedzenie zajął prezes koła regionalnego pułk. Koc, zaznacza-

jąc, że B. B. rozpoczyna swą powalającą pracę.
Po referacie pułk. Loewenherza prezes pułk. Sławek podkreślił obowiązki społeczeństwa i posłów oraz dążenia do realizacji poprawy konstytucji. Sejm i opinia ma obowiązek ułatwienia Marszałkowi Piłsudskiemu tej pracy.
Pułk. Koc nakreślił następnie zadania Związku strzeleckiego, którego praca wchodzi obecnie w nowe stadium.

Kat Ukrainy -- czekista Peters

związanym nową falą teroru w Sowietach

Widmo głodu i nędzy puka do miast rosyjskich

Rząd sowiecki mianował słynnego czekistę Petersa, krwawego k. t. Ukrainy w 1918—1921, na stanowisko przewodniczącego komisji kontroli nad akcją magazynowania zboża w Sowietach.

Nominacja ta uważana jest za dowód trudnej sytuacji aprowizacyjnej, w której się Rosja sowiecka znajduje.

Wieloletnia gospodarka komunistyczna dała takie rezultaty, iż wszystkim wielkim ośrodkom przemysłu rosyjskiego i miastom rosyjskim grozi głód.

Próby zaopatrzenia miast w zboże na podstawie porozumienia pomiędzy władzą sowiecką a chłopstwem rosyjskim zawiodły na całej linii.

Wywołało to potrzebę nominacji Petersa i powrótu polityki sowieckiej do teroru czyli do tzw. nadzwyczajnych środków skupu zboża. Sytuacja polityczna i gospodarcza w Rosji doznała wobec tego ponownie poważnego obostrzenia.

Fantazje zagranicy o rekonstrukcji gabinetu w Polsce

NA MARGINESIE DONIESIEN „PRAGER PRESSE”

Półrządowy organ rządu czesłowski „Prager Presse” zamieszcza na naczelnym miejscu telegram z Warszawy, zawierający fantastyczne informacje o bliskiej jakoby rekonstrukcji gabinetu w Polsce.

Według „Prager Presse” prezes Rady ministrów prof. Bartel niebawem ustąpić ze względu na zdrowotnych. Jako kandydatów na stanowisko premiera wymienia dziennik praski prezesa klubu parlamentarnego B. B.

pułk. Sławka i ministra oświaty Świtańskiego.

Zmiana miałaby nastąpić również na stanowisku ministra spraw zagranicznych. „Prager Presse” zapewnia, że min. Zaleski obejmie stanowisko posła Rzeczypospolitej w Londynie. Tekę ministra spraw zagranicznych miałby objąć ks. Janusz Radziwiłł, poseł w Berlinie Knoll, albo poseł w Moskwie, Patek.

Ustąpić miałby również minister poczt i telegrafów, Miedziński.

„Prager Presse” dodaje, iż nowy rząd będzie w większej mierze, aniżeli obecny, rządem silnej ręki.
Dla ścisłości sprawozdawczej

warto również zanotować dalszą informację dziennika praskiego, iż zmiana konstytucji ma być przeprowadzona przed świętami Niepodległości, przypadającym na dzień 11 listopada.

Zaznaczyliśmy już na wstępie, iż doniesienia „Prager Presse” muszą być uważane za fantastyczne pogłoski.

Rząd prof. Bartla ma załatwić budżet państwa na rok przyszły oraz przedsięwziąć ważne zarządzenia, zmierzające do poprawy bilansu handlowego i sytuacji gospodarczej kraju. Prace rządu we wszystkich tych kierunkach są w pełnym biegu.

Wydaje się stąd nie tylko mało prawdopodobna, ale nawet

wykluczona wszelka poważniejsza zmiana w składzie gabinetu w najbliższym czasie.

Prochy Nieznanego Legionisty

z obolowiska pod Czarkową

CZARKOWA. 23.9. W obecności ks. biskupa Bandurskiego, władz miejscowych i wieloletnich żołnierzy publiczności, dokonano dziś ekshumacji zwłok Nieznanego Legionisty i przeniesienia ich do kościoła parafialnego w Starym Korczynie, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie, utworzył się kondukt żałobny, w którym prócz

ludności wzięło udział około 100 przybyłych delegatów.

U stóp pomnika, gdzie złożono prochy Nieznanego Legionisty na wieczny spoczynek, wygłosił podniosłe przemówienie ks. biskup Bandurski, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, a oddziały strzeleckie w liczbie 1500 ludzi prezentowały broń.

Niewyjaśniona sytuacja w Łodzi

Nadzieje na likwidację strajku w poniedziałek

Nasz korespondent łódzki telefontuje:

Sytuacja strajkowa w Łodzi była onegdaj niewyjaśniona. W ciągu dnia robotnicy częściowo zjawili się w fabrykach, jednakże praca nigdzie nie została podjęta. Niemal rolę grał w tem wzgląd na t. zw. angielską sobotę.

W kołach przywódców robotniczych zapewniają, że praca w fabrykach podjęta będzie dziś.

Komuniści usiłowali agitować za dalszym strajkiem. Zwolniony przez nich wiec strajkujących nie odbył się wskutek energicznych zarządzeń władz. Spokoju nigdzie nie zakłócono

Czynny bilans handlowy Polski

w stosunku do Rumunii

Statystyka wwozu i wywozu między Polską a Rumunią zawiera dane, na które zwrócona musi być uwaga ze względu na ich zmienność.

Gdy w stosunku do innych państw cyfry, dotyczące wwozu i wywozu podlegają tylko drobnym zmianom, w stosunku do Rumunii nie może być ujęty w jakikolwiekbyś normy i nosi on charakter przypadkowy.

Świadczą o tem dane statystyczne za ostatnie 4 lata.

W r. 1924 wartość wywozu z Polski do Rumunii przedstawiała sumę 78,6 mil. zł., wartość wwozu — 20,6 mil. zł.

W r. 1925 eksport zmniejszył się do 66,2 mil. zł., import powiększył się do 23,8 mil. zł.

W r. 1926 eksport nieco zwiększył się do 71,9 mil. zł., import spadł do 13,5.

W r. 1927 eksport z Polski wzrósł do 82,4 mil. zł., import zaś doszedł do 70,1 mil. zł. Wreszcie w pierwszych 5 miesiącach roku bież. eks-

port z Polski doszedł do wartości 23,9 mil. zł., import zaś 16 mil. zł. i czy dojdzie do cyfr z ubiegłego roku, trudno rokować.

Rumunia eksportuje do nas zboże, owoce, bydło i produkty pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Polska zaś wywozi wyroby włókiennicze, metalurgiczne, chemiczne i węgiel.

Zmienność cyfr wywozu i wwozu (zwraca ona uwagę również prasę rumuńską) poza przyczynami natury normalnej, jak urodzaj, ułatwienie komunikacji, wywołana jest wzajemną nieznajomością rynku i pewną nieufnością, pochodząca z anormalnych stosunków, jakie nawiązano w czasach wojennych, gdy często handel opierał się na szmuglu i kryminalnej spekulacji.

Zmienność to na korzyść może powstanie izby handlowej polsko-rumuńskiej w Warszawie.

Rynek rumuński dla Polski nie jest do pogardzenia, ponieważ zmniejsza bierność naszego bilansu handlowego.

Budżet pod znakiem oszczędności

rozstrzygnie Rada ministrów około 1 października

Prace budżetowe rządu weszły w stadium końcowe. W przeciągu bieżącego tygodnia p. premier Bartel odbędzie konferencję z poszczególnymi ministrami i kierownikami samodzielnich działów.

Przedmiotem narad będzie uzgodnienie budżetów poszczególnych resortów w ramach budżetu ogólnego, który, jak słychać,

nie będzie wiele odbiegał od budżetu obecnego i ułożony ma być z wybitnym uwzględnieniem potrzeby oszczędności.

Po omówieniu poszczególnych działów budżetu, p. premier Bartel zamierza zwołać Radę ministrów w terminie około 1 października, celem ostatecznego zatwierdzenia preliminarza budżetowego.

Zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej do kraju dziecięcych lat Mickiewicza

Rada miejska m. Nowogródka i sejmik powiatu nowogrodzkiego powzięły ostatnio uchwałę, zapraszając p. Prezydenta Rzeczypospolitej

do odwiedzenia Nowogródka, „kraju lat dziecięcych Mickiewicza”.

W rocznicę pierwszego pogromu Krzyżaków

Wielkie uroczystości na pobożysku pod Płowcami

W r. 1931 przypada 600-letnia rocznica bitwy pod Płowcami, pierwszego starcia Polski pod wodzą króla Łokietka z Zakonem Krzyżackim.

Aczkolwiek zwycięstwo Polaków nie zlamало wówczas ostatecznie potęgę Krzyżaków, to jednak zadato tej potędze cios bolesny.

Grono osób z najbliższych okolic Płowic — jak donoszą z Włocławka — przystąpiło do prac mających na celu zorganizowanie obchodu rocznicy.

Projektowane jest odnowienie kościoła św. Krzyża w Radziejowie, ufundowanego przez króla Łokietka jako votum dziękczynne za zwycięstwo, odniesione pod Płowcami. Oprócz tego projektowane jest wydobudowanie pomnika na pobożysku w Płowcach.

W sam dzień rocznicy bitwy, 27 września 1931 r. projektowane jest poświęcenie pomnika, pochodzącego do Radziejowa do kościoła św. Krzyża i odprawienie dziękczynnego nabożeństwa w odnowionej Łokietkowej świątyni.

Niewątpliwie władze i przedstawiciele społeczeństwa poprą usiłowania miejscowego komitetu.

GIEŁDA

WARSZAWA. 23.9.

ZURYCH. 22.9. Zamyknięcie. Paryż 20.30. Londyn 25.20 i trzy czwarte. Nowy Jork 5.19.75. Bełża 72.25. Włochy 27.18 i pół. Hiszpania 85.85. Holandia 208.40. Berlin 123.78. Wiedeń 73.15. Sztokholm 139.02 i pół. Oslo 138.57 i pół. Kopenhaga 138.57 i pół. Sofia 3.75. Praga 15.40. Warszawa 58.22 i pół. Budapeszt 90.59. Białogród 9.12.80. Ateny 6.73. Konstantynopol 2.69. Bukareszt 3.15 i trzy czwarte. Helsingfors 13.09. Buenos Aires 218 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

z dn. 22 b. m.
LONDYN. Złoty (za 100 zł.). 43.25—43.25.
BERLIN. Złoty (za 100 zł.) noty bankowe 46.925 — 47.325 wypłaty na Warszawę 46.95 — 47.15. na Poznań 46.95 — 47.15.

WIEDEN. Złoty (za 100 zł.) czek 79.47 — 79.75.
PRAGA. Złoty (za 100 zł.) 378.35.
ZURYCH. Złoty (za 100 zł.) godz. 9 58.20. godz. 12 58.22 i pół.

Wielkocenne notowania nieoficjalne z dnia 22 b. m.

Tendencja mocniejsza.
8 proc. L. Z. Ziemskie 79.4 i pół. 8 proc. L. Z. Ziemskie 52.4 i pół. 8 proc. L. Z. m. Warszawy 52.50. 5 proc. L. Z. m. Warszawy 55.50. 8 proc. m. Warszawy 71.75. Dolarówka 91.00. 4 proc. Inw. 124.25.

B. Polski 178.00. B. Dyskontowy 134.50. B. Makulatury 26.75. Spiess 180.00. Elek. Fabrow 88.00. Chodorów 200.00. Warsz. Cukier 64.00. Węg. 105.00. Polska Nafta 5.00. Nobel 29.00. Cegielski 46.50. Modrzewski 41.00. Ostrowskie 11.50. H. m. 109.00. Parowoz 40.00. Rudzki 42.00. Starachowice 52.50. Spirytus 28.00.

W naszej mocy siła gospodarcza Polski

UWAGI I WSKAZÓWKI POŚLA DR. KAZIMIERZA ZACZKA

Posel dr. Kazimierz Zaczek, wybitny znawca spraw skarbowych i gospodarczych, b. długoletni dyrektor departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu, udzielił nam pismu wywiadu, w następujący sposób oświetlając obecne położenie gospodarcze Polski:

— W sytuacji gospodarczej uderza przede wszystkim zbyt wielki deficyt bilansu handlowego, wynoszący w ostatnim czasie około 100 milionów miesięcznie. Pociąga to za sobą obawę obniżenia się naszego zapasu walut i dewiz, będącego wraz z kręcącym podłożem naszej waluty. Stan obecny w tej dziedzinie mógłby więc na dłuższą metę przy niezastrzeżeniu środków zaradczych mieć wpływ niekorzystny na dokonaną w ubiegłych dwu latach stabilizację waluty.

— Jakże są przyczyny obecnego stanu rzeczy?

— Przedewszystkiem niedostateczny eksport. W międzynarodowej wymianie towarów jesteśmy wybitnie na szarym końcu. Nasza

produkcja łań i przemysłowa zupełnie nie stoi na wysokości zadania, nie stoi na wyżynie służących aspiracji nowoczesnego wielkiego państwa.

Brak kapitałów, a także brak sprawności na rynkach światowych uniemożliwiają dotąd rozwinięcie należytej akcji. Sprawność organizacyjna naszych związków przemysłowych

pozostawia wiele do życzenia. Można by przytoczyć szereg wypadków, w których możliwości zdobycia rynków zagranicznych byłyby znaczne. Brakło tylko inicjatywy tak ze strony naszych organizacji zawodowych, jak i ze strony instytucji rządowych, powołanych do przyspieszenia eksportu.

To też dyskusje w łonie rządu na ten temat są nad wyraz aktualne. W tem kilka milionów złotych idący deficyt bilansu handlowego, wstrętności kredytu zagranicznego, oraz ciążąca na rynku pieniężnym wewnętrzna, która zwiastuje przez ograniczenie kredytów budowlanych, przez Bank Gospodarstwa Krajowego, tak dotkliwie data się

we znaki, — wytworzyły w społeczeństwie, podlegającym, jak nasze, tak łatwo chwilowym nastrojom, stan niepewności i daleko idących obaw.

Zbyt świeże są wspomnienia załamania się złotego w r. 1925, ludzie pamiętają, że i wówczas bilans handlowy był bierny i łącząc te zjawiska, stosują porównania i ponure przepowiednie. Jest to błędne.

Zapomina się, że główną przyczyną na klęskę walutową r. 1925 była zła sytuacja skarbowo — budżetowa, po wdużająca nadmierne emisje i biletów skarbowych. Ludzie zbyt upraszczają zjawiska gospodarcze. Wier-

dzą, że deficyt bilansu handlowego wynosił za pół roku około 600 milionów zł., zapas walut i kruszców około 1300 milionów zł. i bezkrytycznie wysuwają wniosek absurdalny, jakoby za pół roku, przy obecnym stanie rzeczy, podkład złotego miał się wyczerpać.

Jest to nonsens.

Faktycznie, w ciągu około pół roku zmniejszył się zapas pokrycia nie o 600, lecz o niecałe... 100 milionów zł.

— Jakże Pan poświadcza środki zaradcze?

— Przedewszystkiem w zakresie państwowej gospodarki skarbowej.

Wdzięczne państwo—swoim podoficerom

Ułatwienia przy nadawaniu posad w służbie cywilnej

Podoficerowie zawodowi, którzy po skończeniu swoich zobowiązań w wojsku chcieliby przejść do państwowej służby cywilnej, będą do niej przyjęci na specjalnych warunkach w charakterze urzędników prowizorycznych.

Wymagany od innych okres służby przygotowawczej będzie dla podoficerów zawodowych zna-

cznie skrócony. W pewnych wypadkach mogą być oni od tego zupełnie zwolnieni.

Nominację na statych urzędników otrzymają po zdaniu egzaminu praktycznego. Gdyby się okazała konieczność odbycia praktyki, otrzymają w tym celu półroczny urlop płatny.

Wycieczki naukowe starostów

do województw i starostw na kresach

W pierwszych dniach października M. S. Wewn. urządza naukowe — instrukcyjną wycieczkę dla starostów i ich zastępców. Wy-

cieczka zwiędzi jedno ze starostw kresowych woj. nowogrodzkiego i starostwa radomskie i nieślawskie.

Kto się urodził dnia 24 września

ten w gniewie może poranić, a nawet zabić

Jest to amystyczna polećnia, posiadająca zdolności twórcze w zakresie sztuki.

Lubi samotność i nie lubi być skłony do małżeństwa.

Człowiek ten ma usposobienie marso-we. Jest odważny, wojowniczy, nie waha się atakować wrogów i zawsze gotów jest do wszelkich zwał lub narażeń się na niebezpieczeństwo.

Droga, toruje sobie nie licząc się z uczuciami i poglądami innych.

Co mu grozi? Ze dzięki impetycznemu usposobieniu może się iarażać na nieświat, a w końcu może kogoś ranzić lub nawet zabić. Mimo wszystko jest to człowiek prawy i skrupulatnie uczciwy.

Usposobienie niezbyt szczęśliwe, na co składają się w dużym stopniu niesprzyjające warunki.

Dnia 24 września urodził się Cyprian Nowak.

PUŁK FAURY—GENERAŁEM po powrocie do służby w armii francuskiej

Pułkownik armii francuskiej Charles Faury, który niedawno opuścił zajmowane przez szereg lat stanowisko dyrektora nauk w wyższej Szkole wojennej w Warszawie i wrócił do Francji, został mianowany generałem.

DO SZEREGÓW! poborowi rocznika 1907

Władze wojskowe rozpoczęły do ręczanie kart powołania poborowych rocznika 1907. Termin wcielania do szeregów rozpoczyna się dnia 17 października r. b. Narazie powołana będzie pod broń tylko część poborowych należących do t. zw. I turnusu.

Drużna część poborowych powołana będzie na wiosnę.

WINSZUJEMY

Dziś: Marij.
Jutro: Ładystawowi i Kleofasowi.

RADJO WARSZAWSKIE

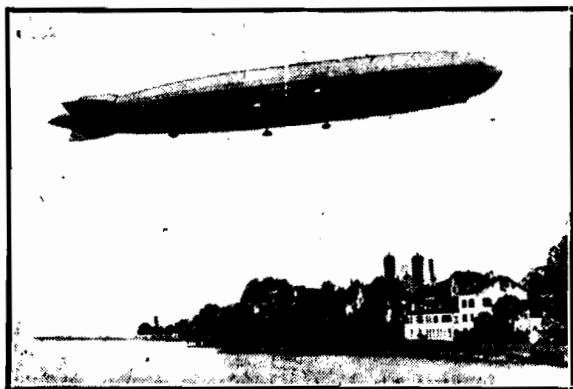
WARSZAWA (Dług. klat 1111 mtr.).
Godz. 12: Koncert z płyt gramofonowych. Godz. 13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo — meteorologiczny. G. 16.30 — 16.45: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wył. referent prasowy min. komunikacji p. T. Strzeżewski. Godz. 17 — 17.25: Program dla dzieci: Bajka: „Jak zacząć Szarą psą Bryksa wyprawać w pole”. Godz. 17.25: „Wychowanie charakteru u młodzieży” — odczyt dr. J. Jakóbkiewicz. Godz. 18: Koncert popołudniowy. Godz. 19 m. 30: Lekcja języka francuskiego. G. 19.55: Komunikat radiowy. Godz. 20.05: „Chwilka lotnicza” — wył. red. czapliśma „Młody lotnik” p. J. Osinski. Godz. 20.30: Koncert solistów z udziałem p. E. Bandrowskiej-Turskiej (sopran) p. L. Kmrowej (skrzypce) i prof. L. Ursteina (akomp.). Godz. 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo — meteorologiczny.

Substancja z...
Suknia z...
Modelami paryskimi.



Modelami paryskimi.

Większy niż miasto



Nowy zeppelin niemiecki LZ 127 którego pierwszy lot widzimy na zdjęciu, pobliż wszystkie dotychczasowe rekordy wielkości sterowców.

Przygody 2 robotników polskich w bolszewickim raju

Po bolesnym rozczarowaniu wrócili do ojczyzny

Przed kilku dniami zbiegli z Rosji sowieckiej do Polski dwaj robotnicy Polacy, którzy zafali pro pagandzie komunistycznej i wyjechali nielegalnie do Rosji, aby zna leż tam pracę i zarobek. Roczny pobyt w Rosji pozbawił ich zupełnie dawnych złudzeń. Po przekroczeniu granicy wrzucono ich do więzienia, oskarżono o szpiegostwo i wypuszczono dopiero po 3 miesiącach fizycznej i moralnej tortury. Po wypuszczeniu z więzienia zgłosili się zbiegowie z Polski na giełde pracy w Lenin gradzie i otrzymali zajęcie w pewnym przedsiębiorstwie technicznym. Przeciętny zarobek wynosił 4 czer

CZYTAJCIE

Przegląd Sportowy

Cena 30 groszy

Pasto na zimę



z ciemno-brązowego weluru, bogato zdobionego brązowymi karakulami.

NIEDOLE POLSKIEGO TATERNICTWA

Po podniebnych wyprawach na przyziemnych popasach

Taternictwo polskie w dobie wojennej rozwija się wspaniale. Góry roją się od turystów, zarówno w polskiej jak i słowackiej części Tatr. Strudzeni całodziennem uciążliwym wspinaniem się

na przełęcze i szczyty,

taternicy schodzą wieczorem w doliny, by przemocować w specjalnie na ten cel zbudowanych schroniskach. I cóż ich czeka za stosunkowo wysoką opłatą?

Brud, niechlujstwo, wstrętne o wady, często ordynarne traktowanie.

Jest w Tatrach schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. Wincenego Pola w dolinie Ruz toku, tuż przy drodze do Morskiego Oka. Schronisko to

cięższy się smutną sławą

po obu stronach granicy ze względu na swe potworne niechlujstwo. Prześcierać na „madejowych” zaiste łózkach nie zmienia się tygodniami. Na zwróceną uwagę, że prześcierać brudne, „gaździna” z urazą odpowiada, że „dopiero trzy dni leży”. Koce imitują jakieś brudne, cuchnące strzepy.

Naturalnie, w takich warunkach o choroby zakaźne nietrudno. Tury sta nocuje tam jedynie w razie ostatecznej konieczności. Czesi i Niemcy omijają zdaleka „chalupę”, jak pogardliwie to schronisko nazywa ją.

W samem Zakopanem, w siedzibie P.T.T., w t. zw. „Dworcu Ta-

trzańskim” nie jest lepiej. Ten sam brud i robactwo. Ten sam brak najelementarniejszych wygód. Łózka w dolnej sali są tak stłoczone, iż trzeba przelazć przez

kilku sąsiadów, żeby się dostać na swoje miejsce.

Na górze, w t. zw. „pokojach”, przerobionych ze strychu, jest jeszcze gorzej. Sienniki leżą na nis-

kich przyścianach, dotykając podłogi. Przy silniejszych podmuchach wiatru przez szpary w dachu

wdziera się sadza z komińców, brudząc pościel i ubranie. Do tego ceny za nocleg w tych „trumnach” (tak nazwanych od kształtu, zupełnie przypominającego trumny) są wprost horrendalne: 2 zł. 50 gr. od szloneków Towarzystwa i 4 zł. od nieczloneków za niedźny siennik, poduszke z wiorów i koc — to po prostu lichwa.

Nawet umyć się nima gdzie: na kilkanaście osób jest jedna mała miednica.

Tak się dzieje w stolicy Tatr, w miejscu reprezentacyjnym

polskiego sportu górskiego.

Oaza na tej pustyni niewygód, perła w oceanie brudu jest jedno jedyne schronisko w Tatrach, schronisko na Hali Gasienicowej pod zarządem p. Bauerowej. Ten 2-piętrowy hotel-schronisko, zbudowany z glazu staraniem warszawskiego oddziału P. T. T. może być wzorem dla tego rodzaju zakładów. Czysta pościel na wygodnych łózkach, umywalnie

z zimną i ciepłą wodą,

wanny, elektryczność i t. p., niskie ceny noclegów, bo tylko 2 zł. od os. by, miły i uprzejmy personel — wszystko to jest całkowitą zasługą dzielnej administratorki.

Warszawa może być dumna ze swego schroniska. Oby takich więcej; powstało w Tatrach. M.

Można kreacia



która w Deauville, najmodniejszej plaży francuskiej wzbudza ogólną sensację.

Król ostępów białowieskich



Zdj. na płytach „ALFA”

Wspaniały żubr, jeden z epigonów tej rodziny na ziemiach polskich, w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu.

Dziesięciolecie bandy - włamywacz Zbrodnia wołająca o pomstę do nieba

to używanie niewinnych rąk dziecka

do grabieży i rabunku!

Ujęcie „bandy obiadowej” włamywaczy pod Kamienną Górą

Przychodził kiedyś kreska na Matyska, przyszła więc i na „nieuchwytną” bandę włamywaczy, od dłuższego czasu tropioną przez policję.

Natrafia ona tym razem na twarde orzechy do zgryzienia, miała bowiem do czynienia z organizacją bandycką zupełnie nowego typu, a mianowicie z „bandą obiadową” włamywaczy.

Zmieniała ona nieustannie miejsce pobytu, przenosząc się po dokonaniu jakiegoś włamania w inne miejsce, by po nowym „wyczynie” uciec zaraz gdzie indziej.

Prowadzących dochodzenia funkcjonariuszy policji uderzał jeden fakt: jeżeli okna lub drzwi w ograbionym sklepie czy składzie były zaopatrzone w kraty, to kraty te pozostawały nienaruszone, zamki nienaruszone, a jednak ów zakład, czy sklep — ograbiony na czysto.

Ostatnio banda ta osadziła się na naszym wybrzeżu i stamtąd dokonywała wypadków.

Skarbiec bandy, jak to obecnie stało się wiadome, mieścił się w zaroślach pod Kamienną Górą i tam właśnie banda wpadła w ręce policji.

A stało się to w okolicznościach następujących: w badzie na tle podziału łupów powstał rozłam. Utworzyły się dwie bandy: jedna złożona z sześciu, druga z trzech „rycerzy nocy”. Każda z nich rozpoczynała „prace” na własną rękę, każda też myślała o tem, by zawiadnąć cennym skarbcem, pełnym biżuterii, kosztowności itd.

Słowem złodzieje chcieli o kraść złodziejów.

I oto w ciemną noc część bandy pod wodzą 20-letniego Izidora Kidrowskiego, składająca się z Józefa Stefaniaka (20 lat), Wiercińskiego Leona (17 lat), Kapuścińskiej Anny (26 lat), Gogolińskiej Marii (25 lat) i 10-letniego Adama Bodka udala się na rabunek owego skarbcza.

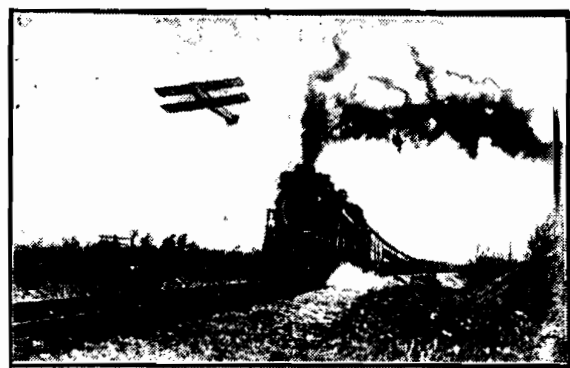
Czekala tam na nich policja, będąca od czasu dłuższego na tropie włamywaczy. Wszyscy wymienieni wpadli w jej energiczne ręce.

— Tak, panowie nas aresztują, a tamci przyjdą i zabiorą całą facjendę (łupy), — odezwał się któryś z aresztowanych.

Wobec tego policja zaczęła na „tamtych”. Akcja po pewnym czasie nadeszła: Sądkiwicz Józef (20 lat), Mosalski Jan (22 lata) i Kaczorowski Roman, chłopak siedemnastoletni, mający siedem ukończonych klas gimnazjalnych.

W ten sposób cała banda znalazła się pod kluczem, a jednocześnie wyjaśniła się tajemnica owych niekniętych krat: wsuwał się między nimi do wnętrza sklepów ów 10-letni Adam Bodek, chłopiec bardzo szczupły, słabo rozwinięty fizycznie i podawał łup stojącym nazwewnątrz włamywaczom.

Znaleziono również kryjówkę, w której bandycki chowali łupy. Podobno istnieje jeszcze druga, ale tej włamywacze wskazać nie chcą.



Samolot pocztowy i pocąg pocztowy, korzystając, że do miejsca przeznaczenia (Montrealu w Kanadzie) wiodła ich ta sama droga, urządzili wyścig. Na zdjęciu pocąg prowadził o „pięć”.

Nastroje emigracyjne komunistów polskich w Rosji

Niepokój zaprzędanych Moskwie prowadzących i władz sowieckich

Prasa moskiewska ubolewa, iż organizacje komunistów polskich w Rosji sowieckiej dotknęte są rozkładem i dezorganizacją. Z informacji dzienników sowieckich wynika, iż niedzielnym przewodzący w rodzaju Dąbaka, Królikowskiego, Leszczyńskiego i innych oddani są rządowi sow. edyktowi i miedzynarodowe komunistycznej, od których czerpią zasobne zasifki.

Natomiast szersze rzesze komunistów polskich w Rosji zaczynają się orientować w sytuacji i rozumieją, iż je oszukano i odsprzedano obcej władzy dla celów, niemających nic wspólnego z dobrem narodu polskiego. Na tem tle powstają nastroje, które określane są przez prasę sowiecką jako „nastroje

emigracyjne”. Komuniści polscy w Rosji zaczęli tęsknić za ojczyzną, próbowali nawet czasem uciec do Polski. Wśród tych, którzy zerwali z komunistycznym i zbiegli do kraju, znadzie się znany był komunistą. Dżewasowski. Nawet konieczność odcierpienia bary za przeszłą przeciwnieństwową akcję nie wstrzymuje tęsknoty za Polską, jednostki od powrotu do kraju.

Równocześnie szerzy się wśród komunistów polskich w Rosji propaganda, zw. „komunizmu narodowego”, którego inicjatorami w 1927 roku byli, dz. atakce komunistycznej Heftman, poeci Bruno Jasiński i inni. Przewodzący tego prądu zmuszono do kapitulacji, jednak idea nie przestała istnieć i szerzy wac zwolenników.

Dla opamowania sytuacji w organizacjach polskich komunistów w Rosji zwolniona została do Moskwy delegacja, zw. polskich biur partyjnych.

Trzy nowe wyprawy nieustraszonych podróżników

na podbój bieguna południowego

Zaledwie przebrzmiały echa pełnej grozy wyprawy polarnej gen. Nobila, a oto stoimy znowu w przededniu

aż trzech ekspedycji

polarnych, tym razem do bieguna południowego.

Na czele tych wypraw, które od będą się na okrętach, staną znani i nieustraszeni podróżnicy amerykańscy Byrd, Wilkins i Jeffery.

Ekspedycja komandora Byrda wyrusza z Nowego Jorku z załogą 55 ludzi. Na pokład okrętu wzięte będą samoloty i psie sanki. Baza wyprawy Byrda będzie Nowa Zelandia, skąd nastąpią bezpośrednie raidy w okolice bieguna.

Druga ekspedycja Wilkinsa zamierza wypłynąć z San Francisco i dotrzeć do Tasmanii, a stąd w mroźną strefę arktyczną.

Zadaniem tej wyprawy będzie zbadanie morza Rossa i kraju Grahama.

Jeffery, kierownik trzeciej wyprawy uda się z Nowego Jorku do Argentyny, poczem skieruje się na mało znane wybrzeża kraju Weddella i Grahama.

Najstaranniej przygotowana i najlepiej wyposażona jest wyprawa komandora Byrda. Najskromniej-

szemi środkami rozporządza wyprawa Wilkinsa. Obliczają, iż wyprawa Byrda pochłonie sumę miliona dolarów.

W głównej kwatrze znakomitego lotnika i podróżnika w nowojorskim hotelu Biltmore wre prace od świtu do nocy. Cały sztab sekre-

tarzy, stenotypistek i agentów handlowych pracuje nad realizacją tego olbrzymiego przedsięwzięcia. Zakupiona żywność dla załogi kosztuje 40.000 dolarów. Taką sumę zużyto na zakup aparatów, naukowych.

Whew prohibicji amerykańskiej Byrd bierze z sobą 8.000 litrów spirytusu, przednich likierów i win dla celów kuracyjnych wśród lodów bieguna.

Na okrecie nie braknie również fortepianu, gramofonów i biblioteki o 2.000 tomach. Dla palaczy przygotowano tonne tytoniu i pół miliona papierosów.

Nic w tem dziwnego, gdyż czas trwania ekspedycji obliczony jest na dwa lata.

Zasadniczym zadaniem wszystkich trzech wypraw będą studia meteorologiczne i geologiczne.

Przedewszystkiem mają one ustalić, czy grzbiet górski Ameryki Południowej sięga w przedłużeniu do bieguna. Na wyjaśnienie czeka również sporna kwestja, czy kontynent bieguna południowego składa się

z jednolitej bryły

lodowej, czy też dzieli się na dwie olbrzymie wyspy, rozdzielone drogą wodną nakształt kanału lub rzeki.

Sensacyjny wyścig



Na śliskich deskach, ciągniętych po falach oceanu z szybkością 50 km. na godzinę leży trzech sportowców. Kto dłużej stawi opór spychającym wtył falom, ten wygrywa. Naturalnie wszelka pomoc ręką czy nogą jest wzbroniona.

Milionowa defraudantka



Sekretarka stanu nowojorskiego, D. Knapp, która zdefraudowała zgórą milion dolarów. Sady skazały ją na więzienie na 20 lat.

Z pobytu p. Ministra Rolnictwa Niezabytowskiego w Białymstoku

W dniu wczorajszym o godzinie 2 min. 42 pociągami z Nieświeża przybył honorowy protektor Wojewódzkiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej pan Minister Rolnictwa Niezabytowski.

Na dworcu oczekiwali p. Ministera pp.: prezes Sokołowski, Tenczyński, Pietraszewski, wicewojewoda Tyszkowski, komendant wojennych p.p. Charomagne, naczelnik wydziału Samorządowego U. W. Galasiewicz, starosta białostocki Bilek, naczelnik wydziału rolnictwa Jastrzębski. Wprost z dworca pan Minister udał się na Wystawę, gdzie przy bramie powitał go Komitet Wystawy.

Podczas zwiedzania Wystawy p. Minister interesował się polskimi bydłami czarnymi i białymi i polecił p. wicewojewodzie Tyszkowskiemu przedstawić do odznaczenia Krzyżem Zasługi, za hodowlę bydła, gospodarza z powiatu Wysoko-Mazowieckiego Kulesz.

Pan Minister wyraził uznanie hr. Białickiemu za piękną oborę oraz prezesowi Sokołowskiemu. Pan Minister zwiedził wszystkie pawilony, a szczególnie zainteresował się chatą kurpiowską.

W pawilonie przemysłu udzielił informacji, dyrektor Wystawy inż. W. Włodarczyk i p. Pietraszewski. Pan Minister polecił przysłać sobie wykazy statystyczne powiatu białostockiego. W pawilonie oświatowym informowali pana Ministra pp. Buczkowski i Kiedrzyński. Urzędu Białostockiego Przeszkol.

O godz. 7 min. 20 wieczorem pan Minister opuścił teren Wystawy dzieląc pp. prezesowi Sokołowskiemu, Tenczyńskiemu, Pietraszewskiemu i Włodarczykowi za prace przy zorganizowaniu Wystawy.

Wieczorem odbył się w Resursie Obywatelskiej obiad, wydany na cześć pana Ministra przez Komitet Wystawy.

Ruch pocztowy na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej

Jak naszym czytelnikom wiadomo, na terenie wystawy, na czas jej trwania, został uruchomiony oddział Urzędu Pocztowego.

W okresie 16—23 b. m. przeprowadzono 385 rozmów telefonicznych, wysłano 52 telegramy krajowe i 3 zagraniczne.

Codziennie wysyłano przeciętnie 45 listów.

Kradzież portfela

Na terenie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej p. H. Cieciarskiemu obywatelowi ziemskiemu z powiatu białostockiego skradziono z kieszeni marynarki portfel skórzany, w którym było kilka kamieni drogieńnych oraz różne dokumenty i notatki.

Potajemny wyszynk alkoholu.

Policeja podczas kontroli hoteli, restauracji i t. p. w piwni Anasazyj Diodoczy (Rynek Kościuszki nr. 31) ujawniła potajemny wyszynk alkoholu.

Uroczysta Akademia „Tygodnia Dziecka”

Z okazji „Tygodnia Dziecka” w dniu 22 b. m. w sali Gimnazjum Zygmunta Augusta odbyła się Akademia, połączona z koncertem. Zgodnie z przewidywaniami zarówno cel Akademii jak i nazwiska biorących w niej udział pp.: Aleksandra Lednickiego i W. Friemana ściągły całe towarzystwo białostockie.

Na Akademii obecni byli: protektor „Tygodnia Dziecka” pan Wojewódzina Kirsztowa, duchowni wszystkich wyznań, gen. Warakiewicz z małżonką, prezes Komitetu „Tygodnia Dziecka” p. Frantz, reprezentanci wszystkich władz i urzędów, organizacje społeczne, stowarzyszenia i dzieci szkolne.

O godz. 7 min. 45 wiecz. dyrektor Gim. ks. Hańko zagałł Akademię, wygłaszając krótkie słowo wstępne, poczem chór mieszany pod batutą St. Słobudzkiego wykonał pieśń ludową.

Następnie głos zabrał prezes Centralnego Komitetu „Tygodnia

Dziecka” w Warszawie p. Aleksander Lednicki.

Przemówienia jego obecni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Rzeczowo i w żywych słowach skreślił dzieje opieki nad matką i dzieckiem zagranicą i w Polsce, podkreślając wpływ wychowania dzieci w rozwoju państwa. Znaczenie wychowania zrozumiał już należycie państwa zachodnie i Stanów Zjednoczonych. Polska, nawiązując do tradycji Komisji Edukacyjnej dąży do wyrównania braków w dziedzinie wychowania, powołując całe społeczeństwo do współpracy. Dążyć musimy do tego, aby przez należyte wychowanie dzieci stworzyć takie warunki rozwoju Państwa, by wszystkim obywatelom zapewnić dobrobyt i spójność szarmantnie wspólnocie dla dobra Państwa. Przemówienie prelegent zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Publicz-

ność nagrodziła prelegenta długimi oklaskami.

Nie mniejszym sukcesem cieszył się występ pianisty-kompozytora W. Friemana, który oczarował słuchaczy, grając swoje kompozycje: nokturn, mazurek, menuet i marsz turek janczarów.

Pozatem należy wyróżnić śpiew solowy M. Okolowiczowej przy akompaniamencie p. Sokołowskiego, trio St. Strzelbickiego, Z. Kirsztowskiego i Sokołowskiego. Inne numery również były bardzo udane.

Sukces Akademii należy zawdzięczać honorowej protektorze „Tygodnia Dziecka” p. Wojewódzynie Kirsztowej, która położyła wiele pracy dla uświetnienia Tygodnia oraz prezesowi Komitetu p. Frantzowi.

Oklaski i miłe wspomnienia przytych wrażeń będą podzięką tak wykonawcom, jak też organizatorom tej prawdziwej duchowej biesiady.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwotkowej regulacji hipoteki w terminach następujących.

Na dzień 28 grudnia 1928 roku.

Pod Nr. 550. w Białymstoku przy ul. Lipowej pod policyjnym nr. 49, miejskim 1364, przestrzeni 1736 mtr. kw., należąca do miasta Białegostoku.

pod nr. 551. w Białymstoku przy ul. Wersalskiej pod nr. policyjnym 24, miejskim 3260 przestrzeni 56 arów 98,2 metr. kw. należąca do miasta Białegostoku.

pod nr. 553. w Białymstoku przy ul. Zamenhofs pod policyjnym nr. 1401 i 1402 przestrzeni 1087 mtr. kw. należąca do miasta Białegostoku.

pod nr. 549. w Białymstoku przy szosie Żółtkowskiej pod policyjnym nr. 29, miejskim nr. 4099 przestrzeni 1 ha. 9709 mtr. kw. należąca do miasta Białegostoku.

pod nr. 555. w Białymstoku przy ulicy Ciemnej pod policyjnym nr. 2378, policyjnym nr. 18, prze-

strzeni długości 21 arów i szerokości 12 arów, należąca do Sroła i Chawy małżonków Długich z nabycia od Bazzy Lej i Janika Mordchowiczów, vel Morduchowiczów.

pod nr. 556. w Białymstoku przy ul. Chmielnej pod policyjnym nr. 421, policyjnym nr. 13, przestrzeni 830,9 mtr. kw. należąca do Jakóba Bobry z nabycia od Marji Jaroszewicz vel Jaroszk.

pod nr. 562. na wsi Bodaki gminy Łubin, pow. Białskiego przestrzeni około 6 morgów należąca do Piotra Kondrata z nabycia od Konstantego Kondrata.

pod nr. 561. nieruchomości pod nazwą „Zabłocie” gm. Milejzycze, pow. Białskiego przestrzeni 962 ha. należąca do Franciszki W. słońskiego.

pod nr. 558. w m. Białsku przy szosie Białowieskiej w miejscowości „Chmielewo” pod nr. 11 przestrzeni długości 224 mtr. i szerokości 50 mtr. należąca do Daniela Symnera w 30%, Nafalego Kaplańskiego w 30%, Michała Pomarańca w 20%, i Józefa Synja w 10%, z nabycia od Bronisławy Szenkierowej.

pod nr. 554. w m. Sokółce przy ul. Józefa Piłsudskiego pod nr. 10, przestrzeni około 350 sąż. kw. należąca do Józefa i Anny małżonków Kuczek.

pod nr. 467. w Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej pod policyjnym nr. 4979, przestrzeni 1003,2 mtr. kw. należąca do Kazimierza Białskiego z nabycia od Aleksandra i Jadwigi Sawickich, Antoniego Puchalskiego, Kacpra Mozolewskiego Jana Jakubowskiego i Józefa Jakubowskiego, Wincentego Nierodzik, Bernarda Cudowskiego Władysława Cudowskiego, Ludwika Cudowskiego i Antoniego Rutkowskiego.

na dzień 28 marca 1929 roku pod nr. 557. w Białymstoku przy ulicy Malinowskiej pod policyjnym nr. 4989, przestrzeni 429,8 mtr. kw. należąca do Anatola Dewojno-Solohuba z nabycia od Wacława Zygmunta, Leonarda i Mieczysława braci Malinowskich jako spadkobierców po zmarłym Franciszku Malinowskim.

pod nr. 552. w Białymstoku przy Ryńku Kościuszki pod policyjnym nr. 25, miejskim nr. 1206 przestrzeni 93 sąż. kw. należąca do Mordka Frejdkiessa w 5/7, Szyfry Szejnberg w 1/7 i Szejny Frejdkiessa w 1/7 częściach jako spadkobierców po zmarłym Joselu Frejdkiessie.

pod nr. 479. na wsi Kurjany gminy Dojlidy, powiatu białostockiego, przestrzeni 7 1/2, dzies. należąca do Michała Malinowskiego jako spadkobiercy po zmarłym ojcu swym Aleksandrze Malinowskim.

pod nr. 559. na wsi Hajnówka, gminy Białowieża powiatu białostockiego, przestrzeni 2161 mtr. kw. należąca do Tichona Kurela z nabycia od Daniela Wolczyka, jako spadkobiercy po zmarłym Michale Wolczyku.

pod nr. 560. na wsi Modlesze, gminy Doliśto powiatu białostockiego, przestrzeni około 6 i 1/2 dzies. należąca do Józefa Zambrzyckiego i Adolfiny Zambrzyckiej z nabycia od Antoniego Nieściera jako spadkobiercy po zmarłym Wincentym Nieścierze.

W terminach powyższych wszyscy zainteresowani winni się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 8.IX.1928 r.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznicowe. Leczenie i przedwzięcie promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatarm”.

Przyjmuje od godziny 9 do 1 i od 4 do 6 w. Białystok, ul. Lipowa 17 tel. 6-42.

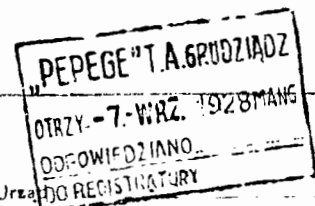
Ogłoszenia drobne

Zgubiono książkę wojskową wydawną przez PKU Białystok na imię Juljana S. Lejby. Igiły roczn. 1890, zam. pl. Sołowa 2 w Białymstoku. 1421

Zgubiono książkę wojskową wydawną przez PKU Białystok na imię Marjana S. Piotra Staniewicza roczn. 1899, zam. Żółtkowska Szosa 19.

Telegram

pepege grudziadz



Przyjęto dn. 7 9 1928

godz. 7 min. 45

podpis

wilno targi polnocne 208 12 7 15 15

= komitet sedziowski targow odznaczył wyroby pepege złotym medalem winszuje = salit +

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 25 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Magistracie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny przewidywał m. in. Skonwertowanie pożyczek krótkoterminowych z lat 1925—6 na długoterminowe (li czytanie), utworzenie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Białegostoku, statut Koła Młodych Wicewojewództwa Białostockiego, zatwierdzenie regulaminów ochron miejskich, ustalenie obwodów społecznych na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.III.28 roku,

sprawa podatku hotelowego i podatku od kin, uzupełnienia regulaminu obrad Komitetu Rozbudowy Miasta i zatwierdzenie umowy na budowę szpitala dla chorych zakaźnie.

Izby Rzemieślnicze podjęły akcję stworzenia pawilonu rzemiosła na Wystawie w Poznaniu

W związku z ogólną wystawą w Poznaniu, Izby Rzemieślnicze podjęły akcję stworzenia pawilonu rzemiosła. W dniu 26 b. m. w Poznaniu odbędzie się zjazd przed-

stawicieli wszystkich organizacji rzemieślniczych w celu omówienia tej sprawy. Z ramienia cechów rzemieślniczych naszego grodu został wydelegowany radny Grosser.

„APOLLO” Dziś sensacja. Początek 6³⁰, 8²⁵, 10²⁰ wiecz.
Piewszy wspaniały film zloty serji „British International Pictures”
BRUDNE PIENIADZE
Potężny dramat w 12-stu aktach z największą tragiczną światła
ANNA MAY WONG jako SONG Dziewczę Wschodu

Najatrakcyjniejszy film świata

SZPIEDZY

Film tysiąca sensacji na tle szkodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej w dwóch najbliższych w kinie „MODERN”

„Modern” Dziś premiera. Początek 7, 8⁴⁵, 10³⁰ wiecz. „Modern” DLA CIEBIE UKOCHANA

Dzieje, młodzieńca, który wyrósłszy w zbytku i bogactwie, nagła zrzadzeniem losu, zostaje pozbawiony majątku i musi zaznać troski i bólu życia powszedniego.

Czarująco-urocza

W rolach głównych:

Ulubieniec kobiet całego świata

S. Vernon, W. Fritsch

Rzecz dzieje się w atmosferze wesołego życia i uśmiechu, w pałacach bogaczy, najzbytówniejszych daniach świata i ubogich pokoiach z oficyny.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — Zł. 6, — samiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość spłaty redak. w tabelce na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa spłaty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastostronny. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Nie tasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARIA LUBKIEWICZOWA

Drukarnia Miszondnika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98